

SŁOWO

WILNO, Sobota 28 kwietnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptycykiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”
HODRZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoliński.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POŁTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOŁPCE—Księg. T-wa „Ruch”
SWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILĘŻKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

Zwycięstwo Poincaré'go nie ulega wątpliwości.

Paryz 24 kwietnia.

Ponieważ stanęło w ubiegłą niedzielę w szranki aż 3.736 amatorów na 612 foteli poselskich, nie dziwnego, że pierwsze głosowanie dało tylko 184 rezultaty, w czym 142 unjonistów, to znaczy republikan umiarkowanych wszelkich odcieni, wypowiedziących się za rządem unji narodowej Poincaré'go, w przeciwieństwie do kartelistów, czyli lewicy radykałów socjalnych i socjalistów.

Pozostaje do wybrania jeszcze 428 posłów. Nasza analiza pierwszego głosowania w tych okęgach wykazuje, że drugie głosowanie, czyli t. zw. „balotaz” da wyniki następujące: 225 unjonistów, 44 radykałów-kartelistów, 68 socjalistów i 8 komunistów; w 83 okęgach sytuacja jest tak zakłamaną, że wolimy nie ryzykować przepowiedni. Ale to, co jest pewne—wystarczy, aby orzec, iż w niedzielę 29 kwietnia rząd Poincaré'go napewno zwycięży.

Rząd już ma za sobą 142 posłów, a będzie ich miał jeszcze conajmniej 225, co czyni razem 367. Jest to większość absolutna.

Na ile głosów może liczyć opozycja?

Socjalistów przeszło w pierwszym głosowaniu 16, w drugim przejdzie conajmniej 68, a więc razem 84.

Radykałów - kartelistów przeszło 21, a przejdzie jeszcze conajmniej 44, a więc razem będzie ich 65. Liczymy ich razem z republikanami-socjalnymi, stanowiącymi odcień bardzo z radykałami pokrewny.

Ponieważ komunistów pewnych wyjdzie z drugiego głosowania 8, przeto cała opozycja anti-rządowa będzie liczyła 84 - 1 - 65 - 1 - 8, a więc 157 głosów. Podkreślamy, że jest to minimum, albowiem rezultat głosowania w 83 okęgach jest niewiadomy. Byłoby rzeczą conajmniej dziwną, gdyby z tych okęgów niepewnych wyszli sami anti-rządowcy. Ponieważ Poincaré i tak ma już większość zapewnioną, przeto prawdopodobnie wielu kandydatów wybranych w drugim głosowaniu z niejasną etykietą „pobiegnie na pomoc zwycięstwu”.

W rezultacie 400 głosów rządowych w nowej Izbie posłów wcale nas nie zdziwi.

Zobaczymy teraz jak się ciału wyborcze zachowało wobec ministrów-kandydatów. Gabinet Poincaré'go liczy 9 posłów, z których wszyscy do walki stanęli. Z ministrów pracujących wszyscy przeszli w pierwszym głosowaniu, a mianowicie:

P. Ludwik Marin, minister rent, zwyciężył łatwo w Nancy, gdzie na 18.700 głosujących uzyskał 11.345 głosów; jego głównym przeciwnikiem był dziennikarz z „Quotidien” p. Fonteyne, inwalida wojenny i prezes lewicowej organizacji byłych wojskowych.

P. Andrzej Tardieu, minister robót publicznych, przeszedł ogromną większością w okęgach Belfort—wies;

P. Jerzy Leygues, minister marynarki, wogóle nie miał poważnych konkurentów w Villeneuve-sur-Loz;

P. Maurycy Bokanowski, minister handlu, ciężką musiał stoczyć walkę w Asnieres, pod Paryżem; otrzymał 8.682 głosy na 17.363.

Z ministrów lewicowych tylko dwu przeszło w pierwszym głosowaniu:

P. Arystydes Briand, minister spraw zagranicznych, z łatwością zwyciężył w Nantes, albowiem nie miał poważnego kontr-kandydata.

P. Edward Herriot, minister oświaty, tylko dzięki kilkudziesięciu głosom większości przeszedł w Lyonie, gdzie miał dwu konkurentów: republikanina pracującego i socjalistę Reynarda, który nie coinał swej kandydatury pomimo nacisku zarządu partii, pragnącej nie wyrzucić b. szefowi kartel lewicy tej przykrości.

P. Paweł Painlevé, minister wojny, był energicznie zwalczany w okęgach Nantua-Gex (dep. Ain) zarówno przez prawicę jak i przez socjalistów; ci ostatni wysunęli przeciw ministrowi tow. Klemczyńskiego, Polaka z pochodzenia; atoli w drugim głosowaniu p. Painlevé przejdzie z pewnością. Podobnie p. Queille, radykał, minister rolnictwa, pewien jest wyboru w przysiężną niedzielę w Ussel (dep. Cereze).

Natomiast prawie napewno przejdzie p. Fallieres, minister pracy, znajdujący się w trudnej sytuacji w Nérac, w departamencie Lot-et-Garonne; pobije go zapewne radykał Courrent. Przynać trzeba, że nie będzie to wielka strata ani dla rządu, ani dla równowagi partyjnej w jego tonie. P. Fallieres należy do bezpartyjnej grupy „lewicy radykalnej”, a p. Poin-

Aresztowanie Beli-Kuhn'a

Prowadził w Wiedniu tajemnicze konszachty.

WIEDEN, 27—IV. Pat. W ostatnich dniach dowiedzieli się tutejsza dyrekcja policji, że wydalony z Austrii b. węgierski komisarz ludowy Bela-Kuhn przybył do Wiednia w Rosji celem przeprowadzenia pewnego zlecenia politycznego. Natychmiastowe śledztwo doprowadziło dnia 26 bm. do wykrycia miejsca pobytu Beli Kuhna i do jego aresztowania oraz do odkrycia biura urzędowego przez Kuhna w VII okęgach wiedeńskim pod pokrywką własnej firmy. Biuro to służyć miało według dotychczasowych badań do przeprowadzenia jego planów politycznych oraz jako miejsce schadzek jego towarzyszy rekrutujących się w największej części z komunistów węgierskich. Bela Kuhn odmawia wszelkich zeznań w szczególności co do celu swego pobytu w Wiedniu. Zostanie on po ukończeniu śledztwa policyjnego oddawiony do sądu karnego za zabroniony powrót do Austrii oraz za prowadzenie akcji wywrotowej.

Cel pobytu Beli Kuhn'a w Wiedniu.

WIEDEN, 27. IV. PAT. Prasa omawia szeroko sprawę aresztowania b. dyktatora komunistycznego Węgier Beli Kuhna. Zdaniem pism wybrał on Wiedeń dlatego, iż stąd łatwiej mu było utrzymywać kontakt z Budapesztem aniżeli z Moskwą. Przypuszczają, że miał na celu wywołanie przewrotu politycznego na Węgrzech. Według doniesienia dzienników wiedeńskich z Budapesztu w tamtejszych kołach politycznych uważają za prawdopodobne, że węgierskie ministerstwo sprawiedliwości zażąda wydania Beli Kuhna.

Agencja Havasa zaznacza, że znajdował się on w Wiedniu w celu przeprowadzenia reorganizacji komunizmu w Austrii i wywołania niepokoju oraz agitowania na Bałkanach.

Odpowiedź niemiecka na propozycję Ameryki.

BERLIN, 27—IV. Pat. Minister spraw zagranicznych Stresemann wręczył dziś ambasadorowi Stanów Zjedn. notę rządu niemieckiego zawierającą odpowiedź w sprawie stanowiska Niemiec wobec amerykańskiego paktu antywojennego.

Sensacyjny proces Czarnej Reichswehry.

Jak mordowano Polaków na Śląsku.

BERLIN 27 IV PAT. W sensacyjnym procesie o morderstwo kapturkowe Czarnej Reichswehry zeznawał dzisiaj b. komisarz rządu Rzeszy na Górnym Śląsku w okresie powstań plebisycy, a obecnie kandydat stronnictwa centrowego do Reichstagu dr. Specker. Minister Sewering miał sprzeciwić zapoatrzeniu ludności niemieckiej na Śląsku w broń, dopóki nie dojdzie do zgody rządu Rzeszy na utworzenie „Selbstschutzu”. Dalej oświadczył Specker, że wymianami dotychczas w procesie cyfra 200 zabójstw kapturkowych, popełnionych na Śląsku jest bardzo przesadzona, jednakże możliwą jest rzeczą, że różni polscy powstańcy byli „usuwanii” (woryginalne powiedzenie „erledigt wurden”). Specker twierdzi, że nie wydawał poleceń wykonywania zabójstw, przynajmniej, że w pewnej sytuacji mógł udzielić instrukcji, żeby z danym osobnikiem załatwić w sposób odpowiedni.

W tym miejscu na zapytanie sędziego Hausensta oświadcza kategorycznie, że uważał on taką instrukcję za wyraźny rozkaz usunięcia danego człowieka przez pozabawienie go życia. Dr. Specker powoływał się w dalszym ciągu na to, że organizacje bojowe działały nieraz samowolnie i popełniały morderstwa zupełnie niepotrzebnie; na dowód czego przytoczył fakt, że kiedy wydał polecenie kierownikowi organizacji Hobouski, aby sprawdzono dokumenty plebisycy, jakiegoś obywatela w kilka dni przedłożono świadomości dokumenty te woryginalne. Na zapytanie w jaki sposób dokumenty zostały zdobyte Hobouski oświadczył: Człowieka tego zabiłszy i w ten sposób dokumenty zdobyłszy. Byli komisarz Rzeszy na Górnym Śląsku dr. Specker oświadcza, że policja na Górnym Śląsku o morderstwach tych dobrze wiedziała.

Zjazd partji faulininków w Wilkomierzcu.

Z Kowna donoszą: 15 kwietnia w Wilkomierzcu odbył się zjazd wilkomierskiego oddziału partji faulininków. Przybył z Kowna na zjazd przedstawiciel Zarządu Centralnego partji p. Łepenas wygłosił dłuższe przemówienie, gdzie między inn. omawiał stosunki polsko-litewskie. P. Łepenas oświadczył:

„Nasze Wilno wciąż jeszcze w niewoli. Polacy sądzili, że prowokowana i uciskana Litwa wyrzeknie się Wilna. Prof. Woldemars w Genewie dowiódł, że Litwini potrafią bronić niepodległości swego kraju, jego honoru. Litwiny głośno zabrzmięło na całym świecie i Litwa stoi dzisiaj obok innych, szanowanych wszędzie państw. Na jakich warunkach może Litwa porozumieć się z Polską? Otrzymanie z powrotem Wilna. Czego chcą Polacy od Litwy? Niewiadomo o co im właśnie chodzi, lecz panie nie przekonanie, że przedewszystkiem chcą zrobić z Litwy swoją prowincję. Jeżeli projekty te nie udadzą się, to przynajmniej wymusić specjalne warunki celem podpisania umowy militarnej, politycznej i ekonomicznej.

Gdy Polacy zwoła nam Wilno i wyrzekną się marzeń o politycznym i ekonomicznym ujarzmieniu Litwy, wówczas będziemy dobrymi sąsiadami.”

Punkt splawny z Rosją na Niemnie.

NOWOGRODEK, 27. IV. PAT. Dnia 25 b. m. p. Wojewoda Nowogrodzki polecił otwarcie punktu splawnego z Rosją na rzece Niemen w Swierynowie pow. Stołpeckiego. Pierwszą firmą rozpoczynającą splaw drzewa z Rosji jest firma Jewelowskiego, znanego przemysłowca i b. senatora gdańskiego. Firma zakupiła w Rosji 120.000 m. sześć. drzewa, które zostanie przerobione w miejscowych tartakach na materiał i wysłane następnie do Gdańska.

Zaloga „Bremen” wylądowała w Ameryce.

NOWY YORK, 27-IV PAT. Zaloga „Bremen” wylądowała dziś o godz. 23 min. 48 w Curtisfield. Przybycie jej wywołało zdziwienie. W chwili przylotu znajdowali się na miejscu wylądowania jedynie tylko dziennikarze. Lotnicy kierowali się do Waszyngtonu, jednakże ze względu atmosferyczną skłoniły ich do wylądowania w Curtisfield. Stąd mają się udać do Waszyngtonu pociągiem.

Sukces Kiepuru w medjolańskiej „La Scala”

MEDJOLAN, 27. IV PAT. We czwartek dnia 26 b. m. odbył się w teatrze La Scala zdawna oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pierwszy występ Kiepuru. Występ, który miał się odbyć przed kilku dniami, odłożono do czwartku wczorajszego z powodu przebieżenia artysty. Kiepura śpiewał w Turandocie operze Pucciniego i zdobył zupełny sukces. Oklaskiwano go kilkakrotnie przy podniesionej kurtynie i wywoływano po skończonych aktach. Artyści, dyrekcja teatru i przedstawiciele prasy składali mu życzenia. Teatr był wyprzedany pomimo podniesienia cen biletów o 100 proc.

Szalony huragan na Ukrainie.

MOSKWA, 27 IV PAT. Szalejący na Ukrainie gwałtowny huragan spowodował w wielu miastach spustoszenie. Szereg fabryk musiano przetrwać pracę. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały uszkodzone. Huragan powyrzucił na Dnieprze wiele bark stojących na kotwicy.

Zakład Położniczo-Ginekologiczny
doktorów Karnickiego, Dobrzańskiego,
Erdmanowej, Aleja Róż Nr 9, róg
Małej Pohulaniki, tel. Nr 1404 (w
lecznicy d-ra Dembowskiego) przyjmuje chore na operacje i porody.

Kazimierz Smogorzewski.

Zdobycz Jedyński.

„Interwencji” poselskich koniec żałosny.

W konstytucji 17 Marca, ani w innych konstytucjach które panowały przedtem na ziemiach polskich, jak austriackiej, czy statutach galicyjskich, czy pruskiej, czy niemieckiej nie znajdziemy ani jednej wzmianki, ani jednego słowa o „interwencji poselskiej” u władz lokalnych. Wszystkie te ustawy, stworzone pod wpływem idei realizowanych przez Europę w XIX w., przewidują kontrolę parlamentów nad rządem i administracją, lecz drogą interwencji i rozpraw w samym parlamencie, a nie samosądów czy „interwencji” na miejscu.

A jednak interwencja posła u wojewody, u starosty, u referenta, u kuratora czy wizytatora i t. d. stała się główną funkcją posła polskiego przez cały niemal okres rządów parlamentarnych. Taki stan rzeczy nie powstał w Polsce. Przeszedł do nas z Galicji i rozszerzył się na całe państwo. W Galicji rozpowszechniony był typ posła ludowego i działacza, który siebie uważał za coś w rodzaju adwokata nie tylko gmin swego okęgów lecz raczej i częściej osób prywatnych w jego okęgach wyborczym zamieszkałych i jego kandydaturę popierających. Za interesami takich osób poseł taki biegał, otrzymywał codziennie sterty listów w różnych sprawach, chodził po biurach, wyrwał papiery, prosił, groził i narzekał. Całe życie mu schodziło na takich bieganinach. Nie posuwamy się do większych oskarżeń, jakkolwiek kur ują pogłoski, że w ten sposób niektórzy posłowie nie tylko umaliali swoje mandaty, lecz i wzmacniali doczesne swe środki pieniężne.

Stan taki był szkodliwy bardzo i to zarówno dla administracji, jak i dla posłów samych i pracy parlamentarnej. „Interwencja” poselska nie była przewidziana w żadnej ustawie. rozporządzeniu, okólniku. Była to więc rzecz nie przewidziana i nie uregulowana ustawowo. A jednak wobec pewnej miny p. posła, wobec nieokreślonych a często tajemniczych „wpływów”, „sfer działania” i t. d., które dany pan poseł reprezentował, lub mógł reprezentować—mało urzędników posuwało się do najprostszego załatwienia sprawy, to jest do skierowania rozmowy na kapeluszu poselski i na możliwość wyjścia z biura, jako że te same zwykłe drzwi służyły w naszych urzędach tak wejściu, jak wyjściu. Zresztą były i takie wypadki, że p. poseł sprzymierzał z sobą referenta przeciw starości, starostę przeciw wojewodzie, jednem słowem „politycznie” podrywał subordynację, wprowadzał do działania administracji chaos i dezorganizację. Działo się to zazwyczaj pod szyldem różnej „ideowości”, jakkolwiek zbytecznym byłoby dodawać, że oczywiście jakakolwiek ideologia polityczna nie mogła żadnej w tem wszystkim odegrać roli.

Dla pracy parlamentarnej to skierowanie umysłów, nastrojów, ambicji i nastawienia posłów na sprawy prywatne swoich wyborców, a nie ku sprawom państwa, cała ta psychika interwencji była jeszcze szkodliwsza, aniżeli dla administracji. Z dobru posła uchodził ten, kto miał dobre łokcie w przepychaniu się po biurach.

Pamiętam rozmowy swoje z jednym panem, który jako Piastowiec dostał się z Sejmu Litwy Środkowej do Sejmu Litwy Wschodniej do Sejmu (Nie był to p. Brzostowski, b. endeck, b. Skulczycki obecnie Piastowiec). Ten mój znajomy nie oczywiście wspólnego z klasową partją „Piast” nie miał, był tak samo dobrym szlachcicem, jak i inni demokraci wileńscy, lecz wytomaczył sobie że „w wielkiej Polsce — wielki lud” zresztą wtedy wiele osób zapisywało się do Piasta, — mój znajomy należał do nielicznych, który się tam znalazł z powodu ideowych. Mój znajomy, skoro się już go trzymam, pojechał do Warszawy, do swego „Piasta”, z olbrzymią ilością różnych projektów,

memoriałów, opracowań, koncepcji. Chodziło o sprawy narodowościowe białoruskie, litewskie etc. Mnogość koncepcji była duża, a cnotliwe ich opracowanie w pocie czoła zupełnie gwarantowane.—I cóż z tego. Nie dopuszczono go do głosu, nie dopuszczono go do żadnej komisji. „Widzi pan — tłumaczył mi,—ci posłowie z Galicji, to tacy sejmowi bywalcy, oni tak wszystkimi kręcą”. — Chodziło tu jednak nie o Galicję, bo i w Galicji nie brak jest ludzi z ideami i nawet poetów politycznych, chodziło właśnie o to, że mój znajomy był zmajoryzowany, odepchnięty, stłumiony, stratorywany przez tłum „interwencjonistów” poselskich.

Mówiąc nawiasem z psychologii „interwencyjności” wyrosła i sama reforma rolna, tak jak była przez p. Witosa pomyślana. Tu także była „interwencja” tylko większa, mająca na celu oddzielenie ziemi najzaufniejszych wyborców piastowych.

W lecie zeszłego roku p. premier Bartel wydał okólnik przeciw „interwencjom” poselskim. Zdaje się jednakże mocniejszym, że głośniejszym w rezonansie od tego okólnika będzie to postanowienie klubu Jedyński, że członkowie klubu Jedyński nie mają prawa „interwenjować” u władz. Dopiero w porozumieniu z prezesem regionalnego, jedynkowego koła może się udać członek Jedyński w jakiejś sprawie do wojewody, ale nie do urzędu i instancji. Pisaliśmy już o tem w artykule z 4 kwietnia w „Słowie”, że powstrzymanie takich „interwencji” było jedną z myśli przewodnich przy zakładaniu kół regionalnych Jedyński i przez przeznaczenia klubu pułk. Sławka było to wyrażone i dobitnie sformułowane. Nie zaprzecza to oczywiście konieczności kontaktu posłów z władzami, które będzie to kontakt na tej samej stopie co z samorządem, instytucjami gospodarczymi etc., ale poseł Jedyński może wszędzie szukać informacji potrzebnych mu dla dokładnego poznania potrzeb ludności swego okęgów, co tak silnie podkreśla samo zawieranie kół regionalnych,—nigdzie i nigdy nie będzie „szarogosiować”. Jest to krok prawdziwie „sanacyjny”, jakkolwiek z niechęcią używamy tego nadużywanego dziś wyrazu. Jest rzeczą oczywistą, że takie zerwanie z dotychczasową parlamentarną tradycją, a raczej z tradycją tego szkodliwego półproduktu naszego parlamentarizmu, z jednym z najszkodliwszych nałogów poselskich, z najgorszych obyczajów konstytucyjnych, o których tak słusznie było powiedziane, że „złe obyczaje konstytucyjne, są jeszcze gorsze od złej konstytucji”, że takie samoograniczenie klubów Jedyński nie może pójść, że tak się wyrażymy na darmo,—musi to pociągnąć odsunięcie od „interwencji” i zwrócenie do prawdziwej pracy parlamentarnej także posłów i innych klubów.

Należy się spodziewać, że administracja nie da się oszalać bliżej nieokreślonej „presją moralną” (o wątpliwej moralności poszczególnych posłów i że skończy się u nas system interwencji raz na zawsze. Cat.

Sajmowa komisja prawnicza.

WARSZAWA, 27. IV. PAT. Sajmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem pos. Pierackiego obradowała nad projektem noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wydania dziennika ustaw. Sroawozdawca Lieberman (PPS) uczynił wniosek, ażeby uzupełnić rozporządzenie tem, że w Dzienniku Ustaw mają być również ogłoszone ustawy Sejmu, uchylające rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydawane z mocą ustawy. Przeciw temu wnioskowi oświadczyli się posłowie z klubu BBWR, podnosząc, że proponowana zmiana sprzeciwia się konstytucji. Sprawa będzie rozpatrzona na wspólnym posiedzeniu połączonych komisji prawniczej i konstytucyjnej w dniu 8 maja.

28. IV 28.

Udekorowanie posła Maioni.

RZYM, 27 IV. PAT. W czasie pobytu w Rzymie posła włoskiego Maioniego król nadał mu w uznaniu zasług wielką gwiazdę z orderu Korony Italji. Jest to specjalne odznaczenie, gdyż order ten nadaje się wyłącznie tylko w wyjątkowych okolicznościach z własnej inicjatywy królewskiej.

Żądania Włoch w Tangerze.

PARYŻ, 27-IV PAT. W sprawie konferencji dotyczącej Tangeru Matin stwierdza, że żądania Włoch istotnie nie wychodzą pod względem geograficznym poza granice Tangeru, jednakowoż poruszają one pośrednio szereg kwestyj uważanych przez inne państwa zainteresowane za ostatecznie załatwione w poprzednio zawartych traktatach.

Ułatwienie eksportu do Norwegii

WARSZAWA, 26. IV. PAT. W dniu 26 b. m. odbyło się w M-stwie Przemysłu i Handlu podpisanie dodatkowego protokołu do traktatu handlowego z 22. XII 1926 między Polską a Norwegią. Celem dodatkowego układu, który uzupełnia traktat handlowy jest ułatwienie eksportu polskiego węgla, soli, melasy i produktów naftowych do Norwegii w zamian za ułatwienie importu norweskich śledzi i konserw rybnych do Polski.

Kilku pasażerów, którzy przyjechali do Wilna pociągiem pośpiesznym nocnym 25 26 kwietnia, odchodzącym z dworca głównego w Warszawie o godz. 23.55—zwróciło się do naszej redakcji opowiadając, że pociąg ten ciągnął specjalny wagon z napisem „dla członków Sejmu”.

Był to duży pullmanowski wagon, z podnoszonemi ławkami. Szedł zupełnie pusty, bo jechał nim tylko trzech członków Sejmu, a więc tylu ilu mogło się zmieścić w jednym przedziale. Pozostałe 7 przedziałów były puste, o ile nie były zajęte przez konduktorów. Zwyczajni podróżni stłoczeni byli w innych wagonach, wyjątkowo tego dnia przepelnionych.—Jak się zdaje, jest to uprzejmość dla posłów zbyt daleko idąca ze strony dyrekcji kolei, gdyż posłom ustawowo przysługują bilety darmowe I klasy, lecz nie specjalne wagony, z których się publiczność wyprasza.

K. Przerwa-Petmajer laureatem nagrody literackiej m. Warszawy.

W czwartek zakończono obrady w sprawie udzielenia nagrody literackiej m. Warszawy za rok 1928.

Większość komisji stanęła na stanowisku, że kandydatura Tetmajera z uwagi na jego wyjątkowe zgoła znaczenie dla polskiej poezji i liryki powinna ostać się wobec wszystkich innych kandydatów. Przyznanie literackiej nagrody m. Warszawy największemu z żyjących dzisiaj poetów, spotkało się w szerepkich kołach społeczeństwa z uznaniem i z odzwiekami szczerzej radości, że nieśmiertelny autor Skalnejo Podhala uwieńczony został przez stolicę Polski laureami, które mu się od tak dawna należały. Nagroda wynosi 15.000 zł. i wręczona zostanie laureatowi w dniu święta narodowego, 3-go maja.

Ofiara spadochronu.

RZYM, 27 IV. PAT. Dziś rano na lotnisku Montschio gen. por. Aleksander Guidoni pragnąc wypróbować nowy system spadochronu wyskoczył z samolotu na wysokości 1000 m. lecz skutkiem niewłaściwego ruchu, który uniemożliwił otwarcie się spadochronu we właściwym czasie, zabił się na miejscu. Gen. Guidoni był dyrektorem wydziału aeronautyki.

Nieszczęśliwy wypadek na lotnisku.

POZNAŃ, 27.4 Pat. Wczoraj wydarzył się na lotnisku pod Pleszewem tragiczny wypadek. Przy puszczeniu w ruch motoru samolotu śmigło uderzyło instruktora lotniczego kpt. M. Siotę tak nieszczęśliwie, iż zabiło go na miejscu.

DZIŚ i JUTRO, ostatnie dwa dni światowej sławy psychografolog i telepata
SZYLLER-SZKOLNIK
oraz słynne medium
M-IE EWIGNI KARA
przyjmują od g. 9-ej rano do 8-ej wiecz. w hotelu „Bristol”, II piętro, pokój Nr 14.
Przeszłość! Teraz! Przyszłość!

Fabryka
wytwarzająca artykuł codziennej potrzeby do odstąpienia. Oferty do administracji „Słowa” pod E. E. — I

ECHA KRAIOWE

Groźny pożar w Trokach.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Trokach w czasie wędzenia mięs, wybuchł pożar w drewnianym domu, należącym do miejscowego fotografa, a położonym wśród innych budowli tuż nad jeziorem, w pobliżu ruin zamku.

Na pomoc pośpieszyła załoga 22 baonu K.O.P. w Trokach z majorem Ottonem Urbanem na czele, a wkrótce przybyły z Landwarowa 3 kompania K.O.P. pod dowództwem majora Waleckiego oraz kolejowa straż pożarna.

Zaalarmowano też w. straż ogniową, która na miejsce wysłała auto-

pompe pod dowództwem kom. M. Waligóry i obsadą w osobach instruktorów i inspektorów straży z innych miast, a znajdujących się w Wilnie na jeździe.

W rezultacie w ciągu trzech godzin udało się żywo zlokalizować i ugasić.

Z domu fotografa i sąsiedniego składu pozostały jedynie śmieci, które zgłiszczą, zaś na obok mieszczącym się domu spłonął dach.

Zaznaczyć należy, że trocka straż pożarna znajduje się w takim stanie, że w ratunku udziału brać nie mogła.

Znowu pożar wsi w powiecie Lidzkim.

LIDA, 27. IV. (tel. w. Słowa). Wieś Nowe-Derewno gminy Orlańskiej stała się wczoraj pastwą pożaru, który powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Spaliło się 6 domów i 29 budynków gospodarskich oraz inwentarz marowy. Straty wyniosły 70,000 zł. Tak duże straty przypisać należy brakowi narzędzi pożarniczych co uniemożliwiło ratunek.

Sprawa zorganizowania straży pożarnych, w powiecie Lidzkim staje się niezwykle palącą. Władze miarodajne powinny natężyć baczną uwagę, oraz częściej bowiem pożary przybierają zaskarżające rozmiary wobec absolutnego braku potrzebnych narzędzi pożarniczych we wsiach, co uniemożliwia wszelką akcję ratowniczą.

NIEMIECZ.

W sprawie budowy stacji kolejowych. Mieszkańcy Nieświejskiego powiatu korzystają z trzech stacji kolejowych, Horodzieja, Pogorzela i Lachowicz. Pogorzela to niewielka stacja, ale choć z biedą zdoła spełnić swoje zadanie.

Inaczej sprawa ma się w Horodzieju, a jeszcze gorzej z Lachowiczami. Tu konieczna jest zmiana na lepsze. Stacja w Horodzieju była przez władze rosyjskie uważana za poważny punkt komunikacyjny, rozpoczęto więc przed wojną budowę dawnej drewnianej stacji na murowaną; wojna przeszkodziła, budynek więc został prowizorycznie wykonany i tak pozostał aż do dzisiaj. Wprawdzie granica państwowa oddzieliła część powiatu Stuleckiego od Horodzieja, ale zato wzmogło się znacznie życie gospodarcze okolicy; nado na znaczne ożywienie wpływa obecność wielu urzędów powiatowych w Nieświeżu, oraz wojsko. Dodać jeszcze trzeba, że Horodziej jest pierwszą stacją po granicznych Stołpcach i leży na wielkim szlaku kolejowym Pariz - Warszawa - Moskwa Władysławostok.

Gdy się wszystkie te względy weźmie pod uwagę, gdy się jeszcze doda bardzo ożywiony ruch osobowy i towarowy, to dojdzie się do przekonania, że Horodziej powinien bezwzględnie posiadać przystanki budynek stacyjny. Dziś jest on w stanie okropnym, o czem najlepiej można się przekonać w życie.

Podobno kilkakrotnie zdecydowany był gruntowny remont stacji Horodziejskiej, ale jakoś zawsze kończyło się na pięknych projektach. Mamy wielką nadzieję, że może w bieżącym roku ważna ta dla powiatu sprawa zostanie pomyślnie zatwierdzona i że wreszcie uzyskamy porządną budynek stacyjny.

Jeżeli nieodbrze jest w Horodzieju, to już fatalnie w Lachowiczach. Tam można powiedzieć, że stacja istnieje tylko teoretycznie. Wszystko odbywa się prawie pod gołym niebem. Wielka tablica, nazwa stacji przybita wisi na brzoście, sterczy jakis stary barak sklecony z desek, a jedyny prawdziwy domek, mieszczący kasę i poczekalnię na 4-5 osób stoi w oddaleniu kilkuset kroków.

Ruch osobowy w Lachowiczach jest wprawdzie mniejszy, natomiast towarowy wcale poważny, gdyż tamtejsza stacja obsługująca część powiatu Nieświejskiego, część Baranowickiego i nawet skrawek Łuninieckiego. Wprawdzie linja Peleśka ma względnie mniejsze znaczenie komunikacyjne, tem niemniej tak prymitywne urządzenia jak w Lachowiczach są niemożliwe.

Piszę te uwagi w nadziei, że w nadchodzącym sezonie budowlanym władze kolejowe zechcą pamiętać o obu stacjach, bardzo żywo powiat nasz obchodzących.

Dom.

OSZMIANA.

Kurs Pożarniczy dla oficerów. W dniach od 14 do 22 kwietnia r. b. odbył się w Oszmianie Pierwszy Ośmiomiodniowy Kurs Pożarniczy dla oficerów straży całego powiatu. Na kursie było 23 uczestników reprezentujących 12 miejscowości na ogólną ilość 13 straży w powiecie.

Kurs w Oszmianie odbył się w doskonałej organizacji, dzięki pomocy i energicznemu zarządzeniu p. Pełczyńskiego, Zastępcy Starosty i Prezesa miejscowej Straży, który dołożył wszelkich starań aby

kurs można było jak najlepiej przeprowadzić.

Kursiści byli całkowicie skoszarowani na koszt Wydziału Powiatowego.

Wogóle Powiat Oszmiański wybija się z pomiędzy sąsiednich powiatów na pierwsze miejsce pod względem troski o bezpieczeństwo pożarowe ludności. Dzięki funduszom Wydziału Powiatowego i moralnej opiece Pana Starosty Kowalewskiego, straż w powiecie Oszmiańskim przejawiają wyższą działalność. Dlatego też projektuje się utworzenie w najbliższej przyszłości Związku Okręgowego i zaangażowanie inżyniera pożarniczego.

Należy się spodziewać, że sprawy pożarnicze obecnie posuwają się będą naprzód jeszcze w szybszym tempie, dzięki p. Staroście, który naprawdę jest niezmiernym pracownikiem społecznym i przyjacielem Straży Pożarnych.

Kurs ukończyło 23 słuchaczy.

Kanty.

STOŁPCE.

Zamach na naczelnika poczty. Przed kilku dniami nieujęty dotychczas sprawca okradł zamachu na naczelnika urzędu pocztowego p. Adamka, wyrzucając przez okno cechę, która na szczęście nikogo nie dosięgła.

Na kilka godzin przed wypadkiem znow p. Adamka zauważyła dwóch kręcących się około osobników, prawdopodobnie sprawców zamachu.

Z.

POŁOCCZANY (pow. Mołodeczański).

Stan oziminy. Na razie nie trzeba być w „gorącej wodzie kąpiącym” w wydaniu ostatniego sądu o przyszłości tegorocznych oziminy. Dziś mamy trzeci dzień ciepła, a już inaczej na polu wygląda i nastój rolika znacznie poszedł w górę. U nas w gminie Poloczanskij, copperska za liczącą się do jednej z najlepszych gmin województwa, jed. o można stwierdzić, iż żyto żyje i przyszłość cała zależy od pogody i jednego ciepłego deszczu. O ile to nastąpi o odświeżeniu oziminy mowy nie będzie. Mamy jeszcze spore ilości kartofli - 1900 za pud. Zyto potaniało o 50 gr. na pudzie, owies karmowy pięć 750 za pud. Z.

Powiat Wileńsko - Trocki.

Stan oziminy w pow. Wileńsko-Trockim. Wskutek częstych przymrozków, zimnych deszczów i spóźnionej wiosny stan oziminy w pow. Wileńsko-Trockim jest zły. Najwięcej ucierpiały zboża gatunkowe na terenach falistych. Niektóre gminy przez kasy spółdzielcze sprowadzają przez chorzowską (Nitrofas) zaleconą przez Państwowy Bank Rolny w celu zasilenia przemartwych i źle przeziwionych oziminy. Ta do możności w wielu wypadkach usunie konieczności przerozwinia oziminy. Jest nadzieja, że pogoda zmieniona na lepsze i zastosowanie saletry chorzowskiej podniesie stan oziminy.

rukowanie ulic. Magistrat baranowicki przystąpił do brukowania ulic. które dotychczas nie były zabrukowane. Równocześnie przystąpiono do sadzenia drzewek w tych miejscach, gdzie zostały one zniszczone.

BARANO WICZE.

Wyścigi konne. Wschodnio Kresowy Klub Jazdy w Baranowiczach Urządzą w dniach 13, 17, 19, 20 i 23 maja wiosenne wyścigi konne. Ogółem program prze-

Deszcz wulkaniczny spadł na Małopolskę

LWÓW, 27 IV. PAT. Dzisiaj wczesnym rankiem przy niebie pokrytym gęstymi chmurami padał tu na ziemię pył barwy brunatnej, pokrywając jej p wierzchniej cienką warstwą. Podobny opad pyłu brunatnego zaobserwowano również w wielu miejscowościach Wschodniej Małopolski. Przyczyna tego zjawiska dotychczas nie wyjaśniona.

LWÓW, 27 IV. PAT. W uzupełnieniu wiadomości o opadzie pyłu brunatnego na obszarze całej Małopolski donoszą dzienniki, że wczoraj o godz. 10-tej wiecz. spadł w Stanisławowie deszcz zawierający domieszkę tego pyłu, tak iż opady były zupełnie mętne. W Podhajcach spadł również w nocy deszcz z domieszką pyłu. Ściany domów zostały wskutek tego pokryte cienką warstwą błota. Wczoraj wieczorem panowała we Lwowie wyjątkowa ciemność z powodu przesycaenia atmosfery brunatnym pyłem. Rozjaśnienie nastąpiło dziś nad ranem od strony południowo-wschodniej. Podobne zjawisko zaobserwowano w Tarnopolu.

Co mówią o tem uczeni.

Pył wulkaniczny. — 40 km ponad ziemią. — Możliwość użyczenia głęby.

LWÓW, 27. IV. Pat. W związku z opadem brunatnego pyłu „Słowo Polskie” w wydaniu nadzwyczajnym donosi, że analiza pyłu dokonana w laboratorium dr. Westfalawicza we Lwowie pozwala twierdzić, że osad ten jest typowym pyłem wulkanicznym. Analiza wykazuje w nim składniki takie jak żelazo, magnez i inne. Wszystkie spostrzeżenia wskazują na pochodzenie pyłu z kierunku południowo-wschodniego. Pod mikroskopem pył ten przedstawia się jako szklisko, w którym pływają minerały wulkaniczne.

Pył ten unosił się od długich tygodni w atmosferze i to na znacznej wysokości może 40 nawię km. zanim opadł u nas.

„Wiek Nowy” przynosi wywiad z rektorem politechniki prof. dr. Tokarskim, który jest fachowcem w tym przedmiocie. Według opinii dr. Tokarskiego według wszelkiego prawdopodobieństwa na podsta-

uwagi w Wileńszczyźnie, iż wiosna a za nią i wegetacja opóźniają się znacznie. Dziś np. w trzeciej dekadzie kwietnia jeziora nasze odpowiały z brzegów na srodku jeszcze jednak lód się trzyma. Nic więc dziwnego, iż i nadzieje na przyszłe oziminy w takich wyjątkowych warunkach jak tegoroczne śniegi, spadłe na nieumarzniętą ziemię, oddawna winno być budzić niepokój. Tymczasem w roku bieżącym okazaliśmy się jak przysłowiu „Polak po szkodzić” gdyż o zapasie nasion nie myśleliśmy, a teraz niemal ani kartofli, ani owsa, ani jęczmienia na odsiew, a że odsiewać dużo żyta trzeba będzie, to niema wątpliwości. Worek owsa wazy jeden pud a więc to nie owies ale śmiecie. Za kartofle proszą 3,50 do 4 zł. za pud. Jęczmienia nie można dostać. Nadzieje kiepskie bardzo.

A. Fer.

Inna hipoteza.

KRAKÓW, 27. IV. Pat. Obserwatorium astronomiczne w Krakowie w odpowiedzi na zapytania w sprawie zjawiska atmosferycznego zaobserwowanego ostatnio w Małopolsce Wschodniej komunikuje, że warty kurzu wznoszą się od rana nad Krakowem a silny wiatr utrudnia odgadnięcie ich. Przyczynę obecności pyłu w tak znacznej ilości i w tak wielkiej przestrzeni od Lwowa do Krakowa należy prawdopodobnie

upatrywać w silnym wietrze, który unosił górne warstwy powietrza w znacznej ilości pyłu, opadając obecnie. Tego rodzaju wy-padek zdarzył się był w czasie od 9-12 marca 1901 r. a w stosunku do wycieczki w Sahary, która w jego pochodzenie z Sahary, ilości pyłu, które spadły wówczas w Europie obliczono na dwa miliony ton. W r. 1902 03 powtórzył się podobne opady pyłu, tylko w mniejszych rozmiarach.

Wileńszczyźnie, iż wiosna a za nią i wegetacja opóźniają się znacznie. Dziś np. w trzeciej dekadzie kwietnia jeziora nasze odpowiały z brzegów na srodku jeszcze jednak lód się trzyma. Nic więc dziwnego, iż i nadzieje na przyszłe oziminy w takich wyjątkowych warunkach jak tegoroczne śniegi, spadłe na nieumarzniętą ziemię, oddawna winno być budzić niepokój. Tymczasem w roku bieżącym okazaliśmy się jak przysłowiu „Polak po szkodzić” gdyż o zapasie nasion nie myśleliśmy, a teraz niemal ani kartofli, ani owsa, ani jęczmienia na odsiew, a że odsiewać dużo żyta trzeba będzie, to niema wątpliwości. Worek owsa wazy jeden pud a więc to nie owies ale śmiecie. Za kartofle proszą 3,50 do 4 zł. za pud. Jęczmienia nie można dostać. Nadzieje kiepskie bardzo.

A. Fer.

WŁOKO WYSK

Kościół kolejarzy i zmiana proboszcza. Proboszcz kościoła parafialnego przy st. Włokowskiej Centralny ks. Malawski z woli JE. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego został przeniesiony do Wilna. Na jego miejsce wyznaczono ks. Karęla, który w swoim czasie był wysłany do Litwy i ostatnio na mocy układow pojednawczych powrócił do Polski.

Przeniesienie ks. Malawskiego wywołało żywe poruszenie wśród parafian. Poczyniono wiele starań celem pozostawienia lubianego kapłana na miejscu, jednak bez skutku.

W dniu 25-go kwietnia 1928 r. nastąpiło przekazanie parafii.

Zaznaczyć należy, iż kościół przy st. Włokowskiej Centralny powstał dzięki ofiarności pracowników kolejowych.

Na początku roku 1926 przystąpiono do zbierania dobrowolnych składek i utworzono komitet pod przewodnictwem obecnego naczelnika oddziału Eksploatacji Kolei p. inż. Budreckiego, który w przeciągu zaledwie kilku miesięcy doprowadził rozpoczęte dzieło do końca.

W grudniu roku 1926 świątynia została wzniesiona. Wieżycza z krzyżem u szczytu dominuje nad osadą kolejarzy, również niedawno powstałą, złożoną z grupy różnego stylu, barwy i wielkości nowych domków, otoczonych sosnowym lasem i wzgórzami.

M. owicz.

WŁOKO WYSK

Kościół kolejarzy i zmiana proboszcza. Proboszcz kościoła parafialnego przy st. Włokowskiej Centralny ks. Malawski z woli JE. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego został przeniesiony do Wilna. Na jego miejsce wyznaczono ks. Karęla, który w swoim czasie był wysłany do Litwy i ostatnio na mocy układow pojednawczych powrócił do Polski.

Przeniesienie ks. Malawskiego wywołało żywe poruszenie wśród parafian. Poczyniono wiele starań celem pozostawienia lubianego kapłana na miejscu, jednak bez skutku.

W dniu 25-go kwietnia 1928 r. nastąpiło przekazanie parafii.

Zaznaczyć należy, iż kościół przy st. Włokowskiej Centralny powstał dzięki ofiarności pracowników kolejowych.

Na początku roku 1926 przystąpiono do zbierania dobrowolnych składek i utworzono komitet pod przewodnictwem obecnego naczelnika oddziału Eksploatacji Kolei p. inż. Budreckiego, który w przeciągu zaledwie kilku miesięcy doprowadził rozpoczęte dzieło do końca.

W grudniu roku 1926 świątynia została wzniesiona. Wieżycza z krzyżem u szczytu dominuje nad osadą kolejarzy, również niedawno powstałą, złożoną z grupy różnego stylu, barwy i wielkości nowych domków, otoczonych sosnowym lasem i wzgórzami.

M. owicz.

Przeniesienie ks. Malawskiego wywołało żywe poruszenie wśród parafian. Poczyniono wiele starań celem pozostawienia lubianego kapłana na miejscu, jednak bez skutku.

W dniu 25-go kwietnia 1928 r. nastąpiło przekazanie parafii.

Zaznaczyć należy, iż kościół przy st. Włokowskiej Centralny powstał dzięki ofiarności pracowników kolejowych.

Na początku roku 1926 przystąpiono do zbierania dobrowolnych składek i utworzono komitet pod przewodnictwem obecnego naczelnika oddziału Eksploatacji Kolei p. inż. Budreckiego, który w przeciągu zaledwie kilku miesięcy doprowadził rozpoczęte dzieło do końca.

W grudniu roku 1926 świątynia została wzniesiona. Wieżycza z krzyżem u szczytu dominuje nad osadą kolejarzy, również niedawno powstałą, złożoną z grupy różnego stylu, barwy i wielkości nowych domków, otoczonych sosnowym lasem i wzgórzami.

M. owicz.

Przeniesienie ks. Malawskiego wywołało żywe poruszenie wśród parafian. Poczyniono wiele starań celem pozostawienia lubianego kapłana na miejscu, jednak bez skutku.

W dniu 25-go kwietnia 1928 r. nastąpiło przekazanie parafii.

Zaznaczyć należy, iż kościół przy st. Włokowskiej Centralny powstał dzięki ofiarności pracowników kolejowych.

Na początku roku 1926 przystąpiono do zbierania dobrowolnych składek i utworzono komitet pod przewodnictwem obecnego naczelnika oddziału Eksploatacji Kolei p. inż. Budreckiego, który w przeciągu zaledwie kilku miesięcy doprowadził rozpoczęte dzieło do końca.

W grudniu roku 1926 świątynia została wzniesiona. Wieżycza z krzyżem u szczytu dominuje nad osadą kolejarzy, również niedawno powstałą, złożoną z grupy różnego stylu, barwy i wielkości nowych domków, otoczonych sosnowym lasem i wzgórzami.

M. owicz.

Przeniesienie ks. Malawskiego wywołało żywe poruszenie wśród parafian. Poczyniono wiele starań celem pozostawienia lubianego kapłana na miejscu, jednak bez skutku.

W dniu 25-go kwietnia 1928 r. nastąpiło przekazanie parafii.

Zaznaczyć należy, iż kościół przy st. Włokowskiej Centralny powstał dzięki ofiarności pracowników kolejowych.

Na początku roku 1926 przystąpiono do zbierania dobrowolnych składek i utworzono komitet pod przewodnictwem obecnego naczelnika oddziału Eksploatacji Kolei p. inż. Budreckiego, który w przeciągu zaledwie kilku miesięcy doprowadził rozpoczęte dzieło do końca.

W grudniu roku 1926 świątynia została wzniesiona. Wieżycza z krzyżem u szczytu dominuje nad osadą kolejarzy, również niedawno powstałą, złożoną z grupy różnego stylu, barwy i wielkości nowych domków, otoczonych sosnowym lasem i wzgórzami.

M. owicz.

Przeniesienie ks. Malawskiego wywołało żywe poruszenie wśród parafian. Poczyniono wiele starań celem pozostawienia lubianego kapłana na miejscu, jednak bez skutku.

W dniu 25-go kwietnia 1928 r. nastąpiło przekazanie parafii.

Zaznaczyć należy, iż kościół przy st. Włokowskiej Centralny powstał dzięki ofiarności pracowników kolejowych.

Na początku roku 1926 przystąpiono do zbierania dobrowolnych składek i utworzono komitet pod przewodnictwem obecnego naczelnika oddziału Eksploatacji Kolei p. inż. Budreckiego, który w przeciągu zaledwie kilku miesięcy doprowadził rozpoczęte dzieło do końca.

W grudniu roku 1926 świątynia została wzniesiona. Wieżycza z krzyżem u szczytu dominuje nad osadą kolejarzy, również niedawno powstałą, złożoną z grupy różnego stylu, barwy i wielkości nowych domków, otoczonych sosnowym lasem i wzgórzami.

M. owicz.

Przeniesienie ks. Malawskiego wywołało żywe poruszenie wśród parafian. Poczyniono wiele starań celem pozostawienia lubianego kapłana na miejscu, jednak bez skutku.

W dniu 25-go kwietnia 1928 r. nastąpiło przekazanie parafii.

Zaznaczyć należy, iż kościół przy st. Włokowskiej Centralny powstał dzięki ofiarności pracowników kolejowych.

Na początku roku 1926 przystąpiono do zbierania dobrowolnych składek i utworzono komitet pod przewodnictwem obecnego naczelnika oddziału Eksploatacji Kolei p. inż. Budreckiego, który w przeciągu zaledwie kilku miesięcy doprowadził rozpoczęte dzieło do końca.

W grudniu roku 1926 świątynia została wzniesiona. Wieżycza z krzyżem u szczytu dominuje nad osadą kolejarzy, również niedawno powstałą, złożoną z grupy różnego stylu, barwy i wielkości nowych domków, otoczonych sosnowym lasem i wzgórzami.

M. owicz.

Przeniesienie ks. Malawskiego wywołało żywe poruszenie wśród parafian. Poczyniono wiele starań celem pozostawienia lubianego kapłana na miejscu, jednak bez skutku.

W dniu 25-go kwietnia 1928 r. nastąpiło przekazanie parafii.

Zaznaczyć należy, iż kościół przy st. Włokowskiej Centralny powstał dzięki ofiarności pracowników kolejowych.

Na początku roku 1926 przystąpiono do zbierania dobrowolnych składek i utworzono komitet pod przewodnictwem obecnego naczelnika oddziału Eksploatacji Kolei p. inż. Budreckiego, który w przeciągu zaledwie kilku miesięcy doprowadził rozpoczęte dzieło do końca.

W grudniu roku 1926 świątynia została wzniesiona. Wieżycza z krzyżem u szczytu dominuje nad osadą kolejarzy, również niedawno powstałą, złożoną z grupy różnego stylu, barwy i wielkości nowych domków, otoczonych sosnowym lasem i wzgórzami.

M. owicz.

Przeniesienie ks. Malawskiego wywołało żywe poruszenie wśród parafian. Poczyniono wiele starań celem pozostawienia lubianego kapłana na miejscu, jednak bez skutku.

W dniu 25-go kwietnia 1928 r. nastąpiło przekazanie parafii.

Zaznaczyć należy, iż kościół przy st. Włokowskiej Centralny powstał dzięki ofiarności pracowników kolejowych.

Na początku roku 1926 przystąpiono do zbierania dobrowolnych składek i utworzono komitet pod przewodnictwem obecnego naczelnika oddziału Eksploatacji Kolei p. inż. Budreckiego, który w przeciągu zaledwie kilku miesięcy doprowadził rozpoczęte dzieło do końca.

W grudniu roku 1926 świątynia została wzniesiona. Wieżycza z krzyżem u szczytu dominuje nad osadą kolejarzy, również niedawno powstałą, złożoną z grupy różnego stylu, barwy i wielkości nowych domków, otoczonych sosnowym lasem i wzgórzami.

M. owicz.

Przeniesienie ks. Malawskiego wywołało żywe poruszenie wśród parafian. Poczyniono wiele starań celem pozostawienia lubianego kapłana na miejscu, jednak bez skutku.

W dniu 25-go kwietnia 1928 r. nastąpiło przekazanie parafii.

Zaznaczyć należy, iż kościół przy st. Włokowskiej Centralny powstał dzięki ofiarności pracowników kolejowych.

Na początku roku 1926 przystąpiono do zbierania dobrowolnych składek i utworzono komitet pod przewodnictwem obecnego naczelnika oddziału Eksploatacji Kolei p. inż. Budreckiego, który w przeciągu zaledwie kilku miesięcy doprowadził rozpoczęte dzieło do końca.

W grudniu roku 1926 świątynia została wzniesiona. Wieżycza z krzyżem u szczytu dominuje nad osadą kolejarzy, również niedawno powstałą, złożoną z grupy różnego stylu, barwy i wielkości nowych domków, otoczonych sosnowym lasem i wzgórzami.

M. owicz.

Przeniesienie ks. Malawskiego wywołało żywe poruszenie wśród parafian. Poczyniono wiele starań celem pozostawienia lubianego kapłana na miejscu, jednak bez skutku.

W dniu 25-go kwietnia 1928 r. nastąpiło przekazanie parafii.

Zaznaczyć należy, iż kościół przy st. Włokowskiej Centralny powstał dzięki ofiarności pracowników kolejowych.

Na początku roku 1926 przystąpiono do zbierania dobrowolnych składek i utworzono komitet pod przewodnictwem obecnego naczelnika oddziału Eksploatacji Kolei p. inż. Budreckiego, który w przeciągu zaledwie kilku miesięcy doprowadził rozpoczęte dzieło do końca.

W grudniu roku 1926 świątynia została wzniesiona. Wieżycza z krzyżem u szczytu dominuje nad osadą kolejarzy, również niedawno powstałą, złożoną z grupy różnego stylu, barwy i wielkości nowych domków, otoczonych sosnowym lasem i wzgórzami.

M. owicz.

Przeniesienie ks. Malawskiego wywołało żywe poruszenie wśród parafian. Poczyniono wiele starań celem pozostawienia lubianego kapłana na miejscu, jednak bez skutku.

W dniu 25-go kwietnia 1928 r. nastąpiło przekazanie parafii.

Zaznaczyć należy, iż kościół przy st. Włokowskiej Centralny powstał dzięki ofiarności pracowników kolejowych.

Na początku roku 1926 przystąpiono do zbierania dobrowolnych składek i utworzono komitet pod przewodnictwem obecnego naczelnika oddziału Eksploatacji Kolei p. inż. Budreckiego, który w przeciągu zaledwie kilku miesięcy doprowadził rozpoczęte dzieło do końca.

W grudniu roku 1926 świątynia została wzniesiona. Wieżycza z krzyżem u szczytu dominuje nad osadą kolejarzy, również niedawno powstałą, złożoną z grupy różnego stylu, barwy i wielkości nowych domków, otoczonych sosnowym lasem i wzgórzami.

M. owicz.

KOMISJA BUDŻETOWA SEJMU

Budżet min. komunikacji.

WARSZAWA, 27-IV. Pat. Komisja budżetowa pod przewodnictwem dr. pos. Byrki zebrała się dziś na dalsze obrady.

Z plenum Sejmu wpłynęły do komisji następujące wnioski: W sprawie kredytów dla drobnego rolnictwa, w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi, w sprawie długoterminowego kredytu dla m. Husiatyna i okolic, w sprawie ustawy o kredytach dodatkowych za okres budżetowy 1927/28 wreszcie wniosek w sprawie noweli do ustawy emerytalnej oraz petycja komitetu budowy pomnika ku czci poległych w Kowiu.

Przemawiał następnie wice-minister komunikacji Czapski, wypowiadając się przeciwko proponowanemu przez referenta podwyższeniu niektórych pozycji w dziale dochodów z ruchu osobowego i towarowego. Ruch pasażerski dalekobieżny, mówił Czapski zależy jest od konjunktury gospodarczych, zaś ruch wycieczkowy od pogody. W rachubę można brać tylko ten pierwszy. Słota w takim stopniu obniża frekwencję, że gdy w dzień pogody z dworca głównego w Warszawie wyjeżdża przeciętnie 30 tys. osób, to w dzień deszczowy tylko 10,000. Poza tem liczyć się należy z wstępującą konkurencją samochodów. Ruch towarowy zależy jest od ładunków masowych, a przedewszystkiem od przewozu węgla. Nie trzeba jednak zapominać - mówił p. wice-minister - że w Anglii przeznaczono 4 miliony funtów szter. na dopingowanie ekspozytu z kopalni angielskich, co może się odbić na naszym przewozie. Co się zaś tyczy przewozu drzewa nie wskazuje on już tej przyczyny wywozowej, jak poprzednio, a wreszcie otwarcie drogi przez Niemen spowoduje, że cały ładunek pójdzie na Kłajpedę. Powiększać przeto przewidywanych dochodów z tytułu ruchu towarowego także nie można.

Następnie wice-minister Czapski omawiał sprawę budżetowania i sprawę komercjalizacji kolei, dając przy tem wyjaśnienia w sprawach poruszonych przez poszczególnych posłów, a mianowicie w sprawie Orbisu, w sprawie zakupu podkładów i zakupu taboru dla kolei. Stwierdza przy tej okazji, że fabryki nasze mimo, iż pracują na droższych warunkach są w rezultacie tańsze od zagranicznych. Odpowiada dalej na zarzuty, jakoby Ministerstwo przeszkadzało w pracy inspekcji głównej. Zarzut ten jest nieuzasadniony, inspekcja główna podlega bowiem bezpośrednio Ministerstwu i jego organom.

Następnie zabrał głos dyrektor departamentu mechanicznego inż. Skupiewski i dawał wyjaśnienia w sprawie premii od zaoszczędzenia węgla i w sprawie szmelcu żelaznego.

Po omówieniu przez referenta sprawy pokładów, sprawy Orbisu, oraz łomu metalowego przystąpiono do głosowania. Przedewszystkiem przeniesiono do działu administracji pozycję żeglugi powietrznej, następnie oprócz wniosków rządowych przyjęto następujące wnioski, "które" dotyczących nie zostały jeszcze uzgodnione z rządem, mianowicie wniosek pos.

Jubileusz Arcybiskupa Teodozjusza.

Wczoraj obchodził jubileusz 25 letniej godności biskupiej Arcybiskup prawosławny Teodozjusz.

Arcybiskup Teodozjusz (nazwisko świeckie Mikołaj Fieodosiew) urodził się 3-go listopada 1864 roku we wsi Chociejkowa powiatu Nowozybkowskiego gubernji Czernihowskiej. Po ukończeniu seminarjum duchownego w Nowogrodzie i Czernihowie, dalsze studia teologiczne odbył w Akademii Petersburskiej, którą ukończył w 1890 r. ze stopniem magistra św. Teologii. Pierwsze lata po ukończeniu studiów poświęca Teodozjusz pracy pedagogicznej na różnych stanowiskach w szkołach duchownych w Czernihowie. Z kolei w roku 1897 wstępuje do klasztoru, poczem zostaje najprzód inspektorem seminarjum w Mińsku a po upływie roku już jako Archimandryta rektorem seminarjum w Tule.

Dwudziestego ósmego lutego 1903 r. zostaje biskupem kiryłowskim. W roku 1917 Biskup Teodozjusz przybiera czynny udział w pracach Soboru Moskiewskiego, a w rok później zostaje arcybiskupem. W roku 1925 Arcybiskup Teodozjusz zasiada na tronie arcybiskupstwa odeskiego i chersońskiego, skąd ciężkie przeżycia rewolucji bolszewickiej po licznych więzieniach zmuszają go do opuszczenia Odessy i udania się do Polski, gdzie dekretem Synodu został mianowany Arcybiskupem Wileńskim i Lidzkim.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbyła się uroczysta akademja w pięknie udekorowanej sali klubu Przemysłowo-Handlowego, w której wzięli udział licznie zgromadzeni przedstawiciele społeczeństwa prawosławnego Wilna i Wileńszczyzny.

Przemówienia powitalne wygłosili p.p. Andrejew, Bielewski i Bochan. Akademja, którą cechował podniosły nastrój wypełniły jeszcze deklamacje p.p. Grott de Buko i Anczutina. Liczne delegacje złożyły następnie Dostojnemu Jubilatowi adresy.

Na uroczystości nie brakło również przedstawicieli władz z p. Dworakowskim oraz społeczeństwa polskiego, z rektorem Pigionem i Zdziechowskim na czele.

W imieniu Redakcji „Słowa” życzenia Dostojnemu Jubilatowi złożył p. Michał Obiezierski.

WARSZAWA, 27-IV. Pat. Komisja budżetowa pod przewodnictwem dr. pos. Byrki zebrała się dziś na dalsze obrady.

Z plenum Sejmu wpłynęły do komisji następujące wnioski: W sprawie kredytów dla drobnego rolnictwa, w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi, w sprawie długoterminowego kredytu dla m. Husiatyna i okolic, w sprawie ustawy o kredytach dodatkowych za okres budżetowy 1927/28 wreszcie wniosek w sprawie noweli do ustawy emerytalnej oraz petycja komitetu budowy pomnika ku czci poległych w Kowiu.

Przemawiał następnie wice-minister komunikacji Czapski, wypowiadając się przeciwko proponowanemu przez referenta podwyższeniu niektórych pozycji w dziale dochodów z ruchu osobowego i towarowego. Ruch pasażerski dalekobieżny, mówił Czapski zależy jest od konjunktury gospodarczych, zaś ruch wycieczkowy od pogody. W rachubę można brać tylko ten pierwszy. Słota w takim stopniu obniża frekwencję, że gdy w dzień pogody z dworca głównego w Warszawie wyjeżdża przeciętnie 30 tys. osób, to w dzień deszczowy tylko 10,000. Poza tem liczyć się należy z wstępującą konkurencją samochodów. Ruch towarowy zależy jest od ładunków masowych, a przedewszystkiem od przewozu węgla. Nie trzeba jednak zapominać - mówił p. wice-minister - że w Anglii przeznaczono 4 miliony funtów szter. na dopingowanie ekspozytu z kopalni angielskich, co może się odbić na naszym przewozie. Co się zaś tyczy przewozu drzewa nie wskazuje on już tej przyczyny wywozowej, jak poprzednio, a wreszcie otwarcie drogi przez Niemen spowoduje, że cały ładunek pójdzie na Kłajpedę. Powiększać przeto przewidywanych dochodów z tytułu ruchu towarowego także nie można.

Następnie wice-minister Czapski omawiał sprawę budżetowania i sprawę komercjalizacji kolei, dając przy tem wyjaśnienia w sprawach poruszonych przez poszczególnych posłów, a mianowicie w sprawie Orbisu, w sprawie zakupu podkładów i zakupu taboru dla kolei. Stwierdza przy tej okazji, że fabryki nasze mimo, iż pracują na droższych warunkach są w rezultacie tańsze od zagranicznych. Odpowiada dalej na zarzuty, jakoby Ministerstwo przeszkadzało w pracy inspekcji głównej. Zarzut ten jest nieuzasadniony, inspekcja główna podlega bowiem bezpośrednio Ministerstwu i jego organom.

Następnie zabrał głos dyrektor departamentu mechanicznego inż. Skupiewski i dawał wyjaśnienia w sprawie premii od zaoszczędzenia węgla i w sprawie szmelcu żelaznego.

Po omówieniu przez referenta sprawy pokładów, sprawy Orbisu, oraz łomu metalowego przystąpiono do głosowania. Przedewszystkiem przeniesiono do działu administracji pozycję żeglugi powietrznej, następnie oprócz wniosków rządowych przyjęto następujące wnioski, "które" dotyczących nie zostały jeszcze uzgodnione z rządem, mianowicie wniosek pos.

WARSZAWA, 27-IV. Pat. Komisja budżetowa pod przewodnictwem dr. pos. Byrki zebrała się dziś na dalsze obrady.

Z plenum Sejmu wpłynęły do komisji następujące wnioski: W sprawie kredytów dla drobnego rolnictwa, w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi, w sprawie długoterminowego kredytu dla m. Husiatyna i okolic, w sprawie ustawy o kredytach dodatkowych za okres budżetowy 1927/28 wreszcie wniosek w sprawie noweli do ustawy emerytalnej oraz petycja komitetu budowy pomnika ku czci poległych w Kowiu.

Przemawiał następnie wice-minister komunikacji Czapski, wypowiadając się przeciwko proponowanemu przez referenta podwyższeniu niektórych pozycji w dziale dochodów z ruchu osobowego i towarowego. Ruch pasażerski dalekobieżny, mówił Czapski zależy jest od konjunktury gospodarczych, zaś ruch wycieczkowy od pogody. W rachubę można brać tylko ten pierwszy. Słota w takim stopniu obniża frekwencję, że gdy w dzień pogody z dworca głównego w Warszawie wyjeżdża przeciętnie 30 tys. osób, to w dzień deszczowy tylko 10,000. Poza tem liczyć się należy z wstępującą konkurencją samochodów. Ruch towarowy zależy jest od ładunków masowych, a przedewszystkiem od przewozu węgla. Nie trzeba jednak zapominać - mówił p. wice-minister - że w Anglii przeznaczono 4 miliony funtów szter. na dopingowanie ekspozytu z kopalni angielskich, co może się odbić na naszym przewozie. Co się zaś tyczy przewozu drzewa nie wskazuje on już tej przyczyny wywozowej, jak poprzednio, a wreszcie otwarcie drogi przez Niemen spowoduje, że cały ładunek pójdzie na Kłajpedę. Powiększać przeto przewidywanych dochodów z tytułu ruchu towarowego także nie można.

Następnie wice-minister Czapski omawiał sprawę budżetowania i sprawę komercjalizacji kolei, dając przy tem wyjaśnienia w sprawach poruszonych przez poszczególnych posłów, a mianowicie w sprawie Orbisu, w sprawie zakupu podkładów i zakupu taboru dla kolei. Stwierdza przy tej okazji, że fabryki nasze mimo, iż pracują na droższych warunkach są w rezultacie tańsze od zagranicznych. Odpowiada dalej na zarzuty, jakoby Ministerstwo przeszkadzało w pracy inspekcji głównej. Zarzut ten jest nieuzasadniony, inspekcja główna podlega bowiem bezpośrednio Ministerstwu i jego organom.

Następnie zabrał głos dyrektor departamentu mechanicznego inż. Skupiewski i dawał wyjaśnienia w sprawie premii od zaoszczędzenia węgla i w sprawie szmelcu żelaznego.

Po omówieniu przez referenta sprawy pokładów, sprawy Orbisu, oraz łomu metalowego przystąpiono do głosowania. Przedewszystkiem przeniesiono do działu administracji pozycję żeglugi powietrznej, następnie oprócz wniosków rządowych przyjęto następujące wnioski, "które" dotyczących nie zostały jeszcze uzgodnione z rządem, mianowicie wniosek pos.

WARSZAWA, 27-IV. Pat. Komisja budżetowa pod przewodnictwem dr. pos. Byrki zebrała się dziś na dalsze obrady.

Z plenum Sejmu wpłynęły do komisji następujące wnioski: W sprawie kredytów dla drobnego rolnictwa, w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi, w sprawie długoter

Rada Miejska.

(Zakończenie sprawozdania z posiedzenia w dn. 26.IV).

Jako kolejny punkt porządku dziennego figuruje sprawa przyjęcia przez miasto w depozyt biblioteki Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie. Rada upoważnia Magistrat do podpisania umowy z Stowarzyszeniem co do korzystania z biblioteki.

Faux pas radnego Aronowicza.

W dalszym ciągu rozważane były podania w sprawach emerytalnych. Lewica na czele z radnymi Stażewskim, Dzdziulem i Aronowiczem uznaje obowiązujące stawki emerytalne za zbyt niskie. Powstaje w związku z tem kwestja źródła pokrycia. Radny Dzdziul zgłasza wniosek o skutecznym pokryciu z sum reprezentacyjnych (głos ironiczny: „dlaczego nie z uposażenia prezydenta”). Radny Aronowicz proponuje wykorzystanie sumy z opieki społecznej. Dr. Malezewski wskazuje na niedopuszczalność użycia tych sum na opłatę emerytury. Radny Raies propozycję radn. Aronowicza nazywa śmieszna: „w aktach posiedzenia Rady Miejskiej nie powinno pozostać nawet śladu, że zgłoszony był wniosek o opłacaniu emerytury kosztem bezrobotnych”. Ostatecznie utrzymuje się wniosek radnego Hackela, by zwiększenie emerytalnej stawki nastąpiło w drodze wyjątku z sum prelinowanych ryczałem na uposażenie emerytalne. Nadmienić tu należy, że komisja finansowa również w niektórych wypadkach wskazywała na sumy przeznaczone na opiekę społeczną jako źródło pokrycia wydatków z przeznaczeniem tych sum nie związanych.

Niepowodzenie „Osiedla Robotniczego.”

Sprawa sprzedaży działek ziemi miejskiej na Wojennym Polu spółdzielni mieszkaniowej „Osiedle Robotnicze”, zakończyła się odesłaniem jej do komisji finansowej i gospodarczej łącznie. Treść jej jest następująca: W marcu r. b. spółdzielnia mieszkaniowa pod nazwą „Osiedle Robotnicze” zwróciła się do Magistratu z prośbą o sprzedaż pod budowę domów robotniczych niektórych działek na Wojennym Polu. Pierwotnie na ten cel Magistrat, który działalność omawianej spółdzielni uznał za pożyteczną, wyznaczył pewne trzy działki, później zaś inne położone bliżej miasta, ustalając cenę szacunkową 1 zł. 40 gr. za metr kwadratowy. Kwestja ta była dwukrotnie na porządku dziennym komisji gospodarczej, która pierwszy raz sprawę odłożyła mając pewne zastrzeżenia natury społeczno-społecznej co do charakteru działalności spółdzielni, następnie zaś po otrzymaniu wyjaśnień wniosek Magistratu zaopiniowała przychylnie.

Atak przeciwko „Osiedlu Robotniczemu” rozpoczął radny Stażewski, który mieszając groch z kapustą wykazywał niestrawność tego pokarmu dla robotników. Radny Zaks broni interesów dzierżawców działek projektowanych na sprzedaż. Wniosek o odesłaniu całej sprawy do rozpatrzenia łącznie w komisji gospodarczej i finansowej (która w tej mierze opinii nie wypowiedziała) uzyskał większość głosów.

Zakończenie porządku dziennego.

Z kolei Magistrat wystąpił z wnioskiem o umorzeniu T-wu Krajowiczemu, zajmującemu mieszkanie w domu miejskim przy ul. Św. Anny

Nr. 7, należności za komorne i świadczenia w 1927 r. w kwocie 441 zł. 64 gr. oraz uznając pożyteczną działalność T-wa, obniżyć komorne na czas przyszły do 60 zł. rocznie.

Komisja finansowa nie kwestionując celowości przyjęcia z pomocą materialną T-wu wypowiedziała się za pozostawieniem opłaty za komorne w wysokości normalnej, natomiast za udzieleniem odpowiedniej subwencji.

Rada Miejska punkt widzenia komisji zaakceptowała w całej rozciągłości.

Następnie dokonano wyborów przedstawicieli m. Wilna do państwowej rady rozbudowy miasta, powołując na to stanowisko przewodniczącą miejskiego komitetu rozbudowy Wilna w osobie p. Witolda Czyży, do komisji rewizyjnej na miejsce p. Z. Kurana wybrano radnego J. Kancelera, zaś na miejsce p. Pławskiego, do komisji gospodarczej wszedł p. St. Bartnicki.

Wreszcie wniosek r. Jakubczyka i in. zgłoszony jako nagły a dotyczący usunięcia z ul. Legionowej pobudowanego przez Magistrat rezeruaru dla zlewu zawartości z beczek asenizacyjnych, co miało w wyniku zatrucie powietrza w całej dzielnicy i uniemożliwienie obywatelom miejscowym odnajmowania letnisk, po krótkiej dyskusji, z której okazało się że analogiczne warunki trapią mieszkańców Zwierzynca, odesłany został do zaopiniowania połączonej komisji techniczno-sanitarnej, która kwestję tę zbada w terminie jaknajszyszym. (h)

Urządzenie terenu Targów Północnych.

Onegdaj odbyło się w Magistracie m. Wilna pod przewodnictwem wice prezydenta inż. Czyży posiedzenie przedstawicieli komitetu wykonawczego Targów Północnych w Wilnie z przedstawicielami wydziałów miejskich — wodociągowo-kanalizacyjnego, elektrycznego, drogowego i straży pożarnej.

Głównym tematem posiedzenia było omówienie kwestji uzgodnienia prac, które w najbliższym czasie mają być dokonane na terenie wystawowym Targów Północnych.

Między innymi postanowiono przystąpić z dniem 30 kwietnia do budowy drogi przejazdowej nad brzegiem Wilenki.

Kierownictwo nad temi pracami powierzono technikowi p. Rakowskiemu.

Postanowiono również umocnić brzeg Wilenki na terenie parku sportowego im. generała Żeligowskiego przez pewne zabrudzenie i odornowanie.

W celu zaopatrzenia terenu wystawowego w odpowiednią ilość wody oraz środki przeciwpożarowe, zdecydowano przeprowadzić przewoźnicze rurociągi, odpowiednią ilość dzwonek sygnalizacyjnych i ustawić kilka hydrantów. Między innymi ustalony będzie koło teatru letniego jeden większy hydrant nadziemny.

Jednocześnie urządzone będzie na terenie wystawowym 131 punktów oświetlenia elektrycznego na zewnątrz i 2000 punktów wewnętrznych, kosztu których wynoszą około 25000 zł. i pokryte zostaną częściowo przez Magistrat i komitet wykonawczy.

Prace nad elektryczną zacją terenu wystawowego rozpoczęte zostaną z początkiem czerwca r. b.

Stenografistki

poszukujemy od zaraz. Wiadomość w Administr. Słowa od godz. 11-ej—13 i pół.

Węgry w Wilnie.

Przybyli do Wilna p. Jan Tomcsanyi, literat i publicysta, tłumacz arcydzieł literatury polskiej na jęz. węgierski, referent do rzeczy polskich w Ministerstwie Spr. Zagr. w Budapeszcie i prof. Adriań Divéky, z poselstwa węgierskiego w Warszawie.

P. Tomcsanyi, bawiący od miesiąca w Warszawie dla studiów nad Polską, wygłosi w Towarzystwie Przyjaciół Węgier odczyt p. t. „Międzynarodowe podstawy prawne dążeń węgierskich.”

Na ten odczyt zasłużonego i gorącego przyjaciela naszego Zarząd Towarzystwa Przyj. Węg. uprzejmie zaprasza członków swoich oraz gości.

Odczyt odbędzie się dziś, w sobotę o godz. 6-ej w seminarjum prawniczym (Uniwersytecka 7, dziedziniec, drugie wejście na lewo).

42-ty dzień procesu „Hramady”

Dalszy ciąg badania biegłych buchalterów.

W dalszym ciągu przewód sądowy poświęcony jest badaniu biegłych buchalterów. Po zeznaniu złożonym przez biegłego Grzeszkowiaka zabiera głos osk. Ostrowski, dyr. Banku Białoruskiego. Mówi poprawną polszczyzną, z wielką swadą i rutyną oratorską. Przemówienie te, jakkolwiek robiące sympatyczne wrażenie, nie osłabia wymowności faktów świadczących o nieupelnieniu „bankowym” charakterze Banku Białoruskiego i nie wyświelta źródła ożywającego anemiczną kasę banku.

W marcu 1926 r. t. j. w chwili otwarcia w Pińsku oddziału Banku Białoruskiego kasa centrali świeciła pustkami. Dziwnym zbiegiem okoliczności osk. Taraszkiewicz w tym właśnie czasie wpłaca sto dolarów, która to suma zostaje przekazana oddziałowi w Pińsku.

Fakt ten nie jest odoobniony, gdyż 30 i 31 marca tegoż roku do Kasy Centrali Banku wpływają znaczne kwoty: 1580 zł. na rachunek Kowsza, 1580 zł., na r-k Ostrowskiego, 500 dolarów na r-k p. Wiery Taraszkiewiczowej oraz dwie sumy 500 i 200 dolarów na r-k Kowsza.

Biedny proboszcz Kówsz pracujący w banku za 100 złotych miesięcznie dlatego by „niezależnie się materialnie od paraliż” otrzymuje z niewiadomego źródła tak poważne zasiłki. Jeżeli otrzymywał je dla siebie — to nie był znow tak biednym, jeżeli zaś był biednym — to rachunek jego był fikcją, a to byłoby dużo mówiącą okolicznością.

Na zapytanie sędziego Borejki jeden z biegłych oznajmił wyraźnie, że Bank Białoruski miał zaledwie 23 rachunków bieżących i znikomą liczbę wkładów terminowych, przyczem systematycznie powtarzały się te same (bliskie obecnemu procesowi) nazwiska.

Wprawdzie biegły ze strony obrony p. Botta mówi wyraźnie, że zeznając się z księgami Banku Białoruskiego miał możność stwierdzić, że via Bank Transytoowy w Rydze napływały przekazy dla osób

Czy komuniści wystąpią 1 maja?

Według poufnych wiadomości, jakie udało się dotychczas otrzymać, dzień 1 maja będzie miał w Wilnie przebieg spokojny. Pomiędzy poszczególnymi sroonictwami do porozumienia nie doszło. Oczekiwać przeto należy trzech niezależnych od siebie demonstracji: lewica PPS. i drobnerowcy, PPS. prawica i żydowski Bund. Prócz tego spodziewać się można wystąpień komunistycznych.

Według poufnych wiadomości, jakie udało się dotychczas otrzymać, dzień 1 maja będzie miał w Wilnie przebieg spokojny. Pomiędzy poszczególnymi sroonictwami do porozumienia nie doszło. Oczekiwać przeto należy trzech niezależnych od siebie demonstracji: lewica PPS. i drobnerowcy, PPS. prawica i żydowski Bund. Prócz tego spodziewać się można wystąpień komunistycznych.

Cześć ich pamięci!

Położymy przelotem na tem miejscu dwa imiona: Elżbiety z hr. Krasieńskich Jaraczewskiej i Eleonory Ziemięckiej. Jaraczewska pierwsza siornuowała u nas zasadę i wygłosiła potrzebę samodzielnosci dla kobiety, zasadę, która stała się następnie punktem wyjścia wszystkich postępów w dążności wśród kobiet polskich. „Kobiety nasze — pisała w przedmowie do powieści „Zofja i Emilia” (1827) — uważane z dzieciństwa jak mite cacko, potem jak istoty przeznaczone iść niewolniczo jednym śladem, ni mając nigdy samostanienia niezdołnemi się stają wypełnić istotne swoje powołanie... w zawodzie dobrej żony, matki, pani i obywatelki”. „Samostanienie”, o które domaga się Jaraczewska, to późniejsze: „samodzielnosc”, „emancypacja”, „samowolnienie”, „równouprawienie”. Rzecz sama została, zmieniła się tylko nazwa.

Eleonora Ziemięcka (1819—1869) była pierwszą u nas kobietą, co się poświęcała z zapałem i wytrwałością nadzwyczajną studjom naukowym.

BOHDAN CYWIŃSKI

właściciel majątku Lebedzew, ziemi Wilenskiej po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zakończył życie dnia 21 kwietnia 1928 r. w wieku lat 53. Pochowany dnia 25 kwietnia w grobach rodzinnych w Lebedzewie.

O czem zawiadamiają pograżeni w głębokim żalu

ŻONA i RODZENSTWO.

botę o godz. 6-ej w seminarjum prawniczym (Uniwersytecka 7, dziedziniec, drugie wejście na lewo).

Tadeusz Stefan Matytkiewicz

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 27 kwietnia 1928 r. przeżywszy lat 35.

Asza żałobna zostanie odprawiona w kościele Niepokalanego Poczęcia na Sołtaniskach dnia 28 b. m. o godz. 6 m. 30 rano, i tegoż dnia o godz. 4 m. 30 po poł. wyprowadzenie zwłok z kościoła Niepokalanego Poczęcia na cmentarz Bernardyński.

O czem powiadamia strokana ŻONA i CÓRKA.

ś. p. Meża mojego ANDRZEJA TUPALSKIEGO

wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu Mu ostatniej posługi, a mianowicie: Wielbnemu Duchowienstwu z Ks. Prałatem Lubiancem, Ks. Kanonikiem Kreto-wiczem i ks. Profesorem Lewickim, której dając tyle serca, był naszym pocieszeniem w tem nieszczęściu, wielce szanownemu Panu Wojewodzie Raczkiewiczowi, jako przedstawicielowi Rządu Rep. Pol. i najszlachetniejszemu Przyjacielowi, który nam tyle nadzwyczajnej serdeczności okazał, Wojskowosci z gen. br. Burhardt-Bukackim, Dowódcą miasta pułkownikiem Giżyckim i Major-em Dunin-Wasowiczem na czele, za tak wspaniałe okazanie Honorów Wojskowych, szanownym Profesorem, Pp. Massonowski i Ruszczycowi, Przedstawicielce organizacji: „Chleb Dzieciom” p. Marii Iwaszkiewiczowej, Delegatowi „Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej”, prezesowi „Bratniej Pomocy” U. S. B. p. Babickiemu, Przyjaciółom i Znającym, nie mogąc osobście, tą drogą składać najgorętsze, z głębi serca płynące słowa wdzięczności i podziękowania.

5961

Żona i Rodzina.

Polsko-sowiecka konferencja graniczna.

W pierwszych dniach maja na pograniczu polsko-sowieckim, przypuszczalnie w rejonie Radoszkowicz odbędzie się polsko-sowiecka konferencja, mająca na celu ustalenie systemu wydawania przepustek rolnych w okresie robót polnych.

Skład personalny delegacji polskiej na tę konferencję nie został

POSŁOWIE WILEŃSZCZYZNY W KARYKATURZE



Redaktor Okulicz jako patriota chiński, namiętny przeciwnik Czang-Tso-Lina.

Konserwacja malatur w kościele Ostrobramskim i bibliotece uniwersyteckiej.

Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach bawił w Wilnie prof. Jan Rutkowski, zaproszony przez Urząd Konserwatora w celu przeprowadzenia badań nad malaturami w kościele p. w. św. Teresy i w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej, które mają być w bieżącym sezonie restaurowane. Po szczegółowej ekspertyzie, która wykazała, że freski w kościele Ostrobramskim po dwukrotnych przemalowaniach (ostatnia restauracja, dokonana przez Strzałęckiego z Warszawy w 1895 r.) uległy bardzo poważnemu zniszczeniu wskutek użycia niewłaściwych farb, wywołujących na całej powierzchni grzybek, postanowiono przystąpić do odczyszczenia naleciałości ópniejszych. Od stanu zachowania pierwotnych malatur freskowych, przedstawiających sceny z życia św. Teresy, uzależniono dalsze postępowanie. Odniesienie do malatur w Bibliotece, w sali sklepionej Il-go pietra, wykonanych farbami temperowymi i w sali parterowej (d. auli uniwersyteckiej)

NADESŁANE.

Koncert prof. Witolda Jodki. Któż z radjosluchaczy w całej Polsce nie oczekiwał z biciem serca występu prof. Witolda Jodki, którego cytra ma niezliczoną ilość zwolenników.

Otóż cieszymy się wszyscy!!! Prof. Jodko, a także i słynna śpiewaczka p. Zofja Płeciewska wystąpią w sobotę dnia 28 kwietnia rb w klubie kolejowców Dąbrowskiego 5.

Po koncercie odbędzie się wspaniały dancing. Ilość biletów bezwzględnie ograniczona.

